Rok III. Kraków, poniedziałek 17 kwietnia 1950 r. Nr 16 (115)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Walka o punkty coraz bardziej zacięta

Sensacyjna porażka Gwardii w Krakowie

Z każdą niedzielą rozgrywki o mistrzostwo pierwszej ligi stają się coraz bardziej zacięte. Drużyny toczą nieustępliwą walkę o każdy punkt. Niema faworytów, nic już nie znaczy atut własnego boiska. Nawet mistrz ligi nie potrafił stawić czoła u siebie „beniaminkowi" — Górnikowi z Radlina i zeszedł pokonany w stosunku 0:2.

Wynik ten był zresztą największą sensacją wczorajszej niedzieli. Drugą niespodzianką było wysokie zwycięstwo Ruchu nad ŁKS-em w Łodzi, co wskazuje na to, że w tegorocznych rozgrywkach Ślązacy będą mieli dużo do powiedzenia.

Związkowiec-Garbarnia uzyskał w Poznaniu wynik remisowy 2:2 i dzięki temu utrzymał się na czele tabeli.

Cracovia pokonała Polonię 3:1, Kolejarz wygrał w Warszawie z Legią 1:0, a Górnik-Szombierki zremisował w Chorzowie z Budowlanymi 0:0.

Obecnie z dużym zainteresowaniem oczekiwać będą krakowscy entuzjaści piłkarstwa atrakcyjnego pojedynku dwóch uplasowanych wysoko w tabeli drużyn krakowskich: Związkowca-Garbarni i Ogniwa-Cracovii, który rozegrany zostanie już w najbliższą niedzielę.

Wyniki niedzielnych spotkań ligowych

w Krakowie:
GÓRNIK RADLIN—GWARDIA 2:0 (1:0)
OGN. CRACOVIA KOL. POLONIA 3:1 (3:1)
w Poznaniu:
ZW. WARTA—ZW. GARBARNIA 2:2 (2:0)
w Łodzi:
UNIA RUCH—ŁKS WŁÓKN. 4:1 (3:0)
w Warszawie:
KOLEJARZ—LEGIA 1:0 (0:0)
w Chorzowie:
AKS BUDOWLANI—GÓRNIK SZOMBIERKI 0:0

Atak Ogniwo-Cracovii nabiera bojowości

Ogniwo-Cracovia—Kolejarz Polonia 3:1 (3:1)

15 tysięcy widzów zebrało się na stadionie Ogniwa Cracovii, aby się naocznie przekonać co pokaże zapowiadany „wzmocniony" atak „biało-czerwonych". Trzeba przyznać, że istotnie atak gospodarzy był tym razem linią groźną, ilość oddanych strzałów pokaźna, a Borucz może mówić o szczęściu, gdyż trzykrotnie przed utratą dalszych bramek ratował jego drużynę słupek lub poprzeczka. Doliczyć do tego należy kilka groźnych strzałów — minimalnie nie celnych. Działo się to mimo słabej gry Poświata i Różankowskiego II, to znaczy, że dopisali w tej linii w stopniu nadspodziewanym Kuczyński, Rajtar i Bobula.



W żelaznych dotychczas liniach „biało-czerwonych" nie wszystko i nie zawsze działo się dobrze, a wybitnie słabe momenty obserwowaliśmy w pierwszej części gry na prawej ich stronie. Najlepsi w tym dniu, to: — Mazur, Glimas, częściowo Parpan i mało zatrudniony Rybicki.

Warszawiacy tylko do przerwy byli przeciwnikiem równorzędnym, przy czym najsprawniej pracowały linie obronne, natomiast w ataku zdali egzamin na dobrze jedynie Szularz i Wesołowski.

W pierwszej części gry dotkliwej kontuzji uległ Pruski, co wydatnie osłabiło drużyne gości i odebrało im i tak nikłe szanse na sukces.

SKŁADY DRUŻYN I PRZEBIEG SPOTKANIA:

Kolejarz Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Łabęda, Popiołek, Szularz, Szczepański i Wesołowski.

Ogniwo Cracovia: Rybicki, Glimas, Gędłek, Mazur, Parpan, Jabłoński I, Bobula, Rajtar, Poświat, Różankowski II i Kuczyński.

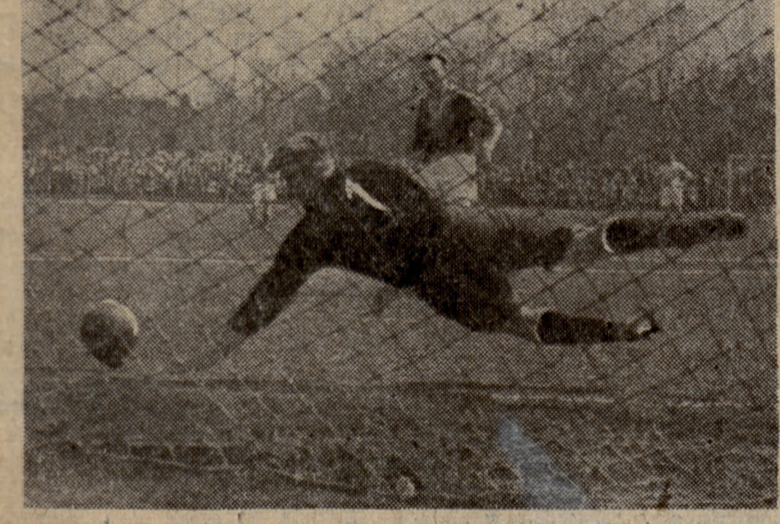
20 minut trzeba było czekać w tym meczu na płynne i przemyślane zagrania. W tym okresie gry „popi-

(Ciąg dalszy na str. 8)

Zatopek wyjechał na trening do ZSRR

WARSZAWA. Doskonały długodystansowiec czechosłowacki — Emil Zatopek wyjechał w piątek samolotem na Krym, gdzie, korzystając z gościnności lekkoatletów radzieckich, będzie przygotowywał się do tegorocznego sezonu lekkoatletycznego.

Karny i... goal!



Pewnie strzelony rzut karny, którego egzekutorem był Szleger, przyniósł Górnikowi pierwszą bramkę w meczu z Gwardią.

„Beniaminki" na czele

Po niedzielnych spotkaniach ligowych, które przyniosły szereg nieoczekiwanych rezultatów, tabela pierwszej Klasy Państwowej doznała znów przegrupowania.

Związkowiec krakowski utrzymał się na czele, podczas gdy drugi „beniaminek" pierwszej ligi — Górnik Radlin po zwycięstwie nad Gwardią, wyszedł na pozycję wiceleadera. Trzecie i czwarte miejsce okupują „ex aequo" drużyny: Ogniwo-Cracovia i Górnika Szombierki, mające równą ilość punktów i identyczny stosunek bramek.

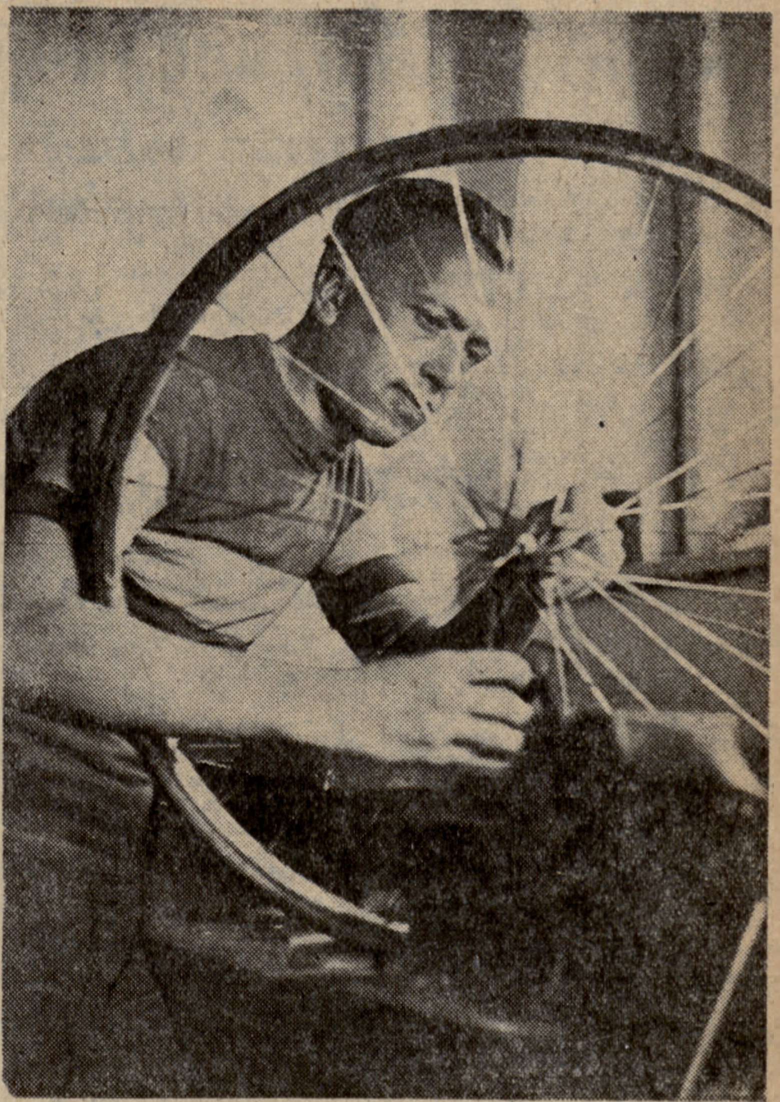
Gwardia po porażce z Górnikiem spadła na szóstą pozycję.

Warta zdobyła wreszcie pierwszy punkt w rozgrywkach, ale nadal zajmuje ostatnie miejsce.

A oto aktualna tabela pierwszej ligi.

1. Związk. Garbarnia	4	6	10:6
2. Górnik Radlin	4	5	6:3
3. Ogniwo Cracovia	4	5	6:4
4. Górnik Szombierki	4	5	6:4
5. Kolejarz Poznań	4	5	5:6
6. Gwardia	4	4	6:5
7. Unia Ruch	4	4	8:7
8. ŁKS Włókniarz	4	4	5:6
9. AKS Budowlani	4	3	3:5
10. Kol. Polonia	4	3	4:7
11. Legia	4	3	4:7
12. Związk. Warta	4	1	3:6

Wyścig pokoju



Zbliża się termin wyścigu Warszawa-Praga, imprezy kolarskiej o zasięgu europejskim.

Reprezentanci klasy robotniczej jedenastu państw, staną na starcie, aby w szlachetnej rywalizacji walczyć o palmę pierwszeństwa.

Trzeba wyraźnie podkreślić amatorski charakter tego wyścigu, przyczem nazwiska kolarzy, biorących w nim udział dają równocześnie pełną gwarancję wysokiego poziomu w sensie sportowo-wyczynowym. Nadchodzą meldunki o starannych przygotowaniach drużyn zgłoszonych do biegu, to też walka na trasie będzie niezwykle zacięta i dostarczy niewątpliwie wiele emocji miłośnikom sportu kolarskiego.

Ale jeszcze silniej podkreślić trzeba klasowy charakter biegu. Będzie on potężną manifestacją zbratania i poczucia nierozerwalnej więzi klasy robotniczej narodów europejskich w walce o pokój.

Narody Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Albanii kroczą wraz z nami, ramię przy ramieniu na drodze do socjalizmu.

Konkurencja ekip tych państw i naszych, będzie niejako odbiciem szlachetnej rywalizacji w przyspieszeniu przebudowy ustroju Narodów Demokracji Ludowej, a oklaski powitalne na trasie będą także wyrazem poczucia ścisłej łączności na wspólnej drodze do wspólnego celu.

Najserdeczniej witać będziemy ekipy kolarskie Francji i Włoch. Nieustępliwa, heroiczna walka bohaterskiej klasy robotniczej Francji i Włoch, ze zbrodniczą zmową międzynarodowych podżegaczy wojennych budzi podziw całego świata.

Niechże przyjęcie ekip Francji i Włoch na całej trasie, będzie odbiciem najserdeczniejszych uczuć jakie polska klasa robotnicza żywi dla swych wiernych zachodnich sojuszników we wspólnej walce o lepsze, socjalistyczne jutro wszystkich narodów.

Trasa III wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa"



Czołowi lekkoatleci Finlandii przybywają do Polski

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu W—P nadeszło pismo od Fińskiej Organizacji Sportu Robotniczego z zawiadomieniem, że na zawody organizowane w ramach imprez wyścigu W—P przyjeżdżają najlepsi lekkoatleci Finlandii.

Do Warszawy przybędą: Sirel — robotniczy mistrz Finlandii na 100 i 200 m, Ukkonen i Tikkanen, mistrzowie Finlandii na długich dystansach, Ronnholm na 800 m i Smelman w skoku w dal.

Na froncie drugiej ligi

Polonia (Bytom) obejmuje prowadzenie

w grupie wschodniej

Największą niespodzianką ostatniej niedzieli w rozgrywkach drugoligowych była nieoczekiwana porażka **Tarnovii**, która w Przemyślu uległa miejscowemu **Związkowcowi w stosunku 2:0**. Na skutek tej porażki **Tarnovia zajęła obecnie czwarte miejsce w tabeli.**



Prowadzenie w tej grupie objęła **bytomska Polonia** po wysokim zwycięstwie nad Zw. Chełmkiem.

W grupie zachodniej **bydgoski Kolejarz** mimo nieznacznej porażki w Radomiu utrzymał się nadal na pierwszym miejscu, dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Tuż za nim kroczą w tabeli **Bzura Chodaków**, **Kolejarz Toruń i Związkowiec Radom**, mając również po 6 zdobytych punktów.

Aktualne tabele po ostatniej niedzieli przedstawiają się następująco:

Grupa wschodnia

1. Polonia Bytom	4	7	9:2
2. Skra Częstochowa	4	7	9:4
3. Stal Katowice	4	6	14:5
4. Ogniwo Tarnovia	4	5	8:3
5. Związk. Przemyśl	4	5	4:2
6. Zw. Chełmek	4	5	11:9
7. Stal Lipiny	4	3	9:7
8. Kolejarz Przemyśl	4	1	1:9
9. Włókniarz Częst.	4	1	2:15
10. Lublinianka	4	0	4:15

STAL LIPINY — KOLEJARZ PRZEMYŚL 4:0 (1:0)

Lipiny (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo drugiej ligi miejscowa Stal pokonała Kolejarza z Przemyśla w stosunku 4:0 (1:0). Gospodarze przez cały przeciąg meczu posiadali przewagę. Bramki dla Stali zdobył **Kroczek**, **Bitner**, **Duda i Kubocz z karnego.**

POLONIA BYTOM — ZWIĄZK. CHEŁMEK 5:0 (2:0)

Bytom (tel. wł.). Gospodarze zagrali ten mecz na dawno nie notowanym poziomie i zwycięstwo ich jest w pełni zasłużone.

Bramki zdobyli: **Trampisz — dwie, Wieczorek, Kulawik i Szmydt II po jednej.**

ZWIĄZKOWIEC PRZEMYŚL — OGNIWO TARNOVIA 2:0 (1:0).

Przemyśl. Mecz stał na dobry poziomie i toczył się pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy. W wyniku dobrej gry Związkowiec odniósł nieoczekiwane zwycięstwo, zdobywając bramki ze strzału **Dronia w 10 min. i Odroszyńskiego w 80 min. gry.**

SKRA CZĘSTOCHOWA — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 2:0 (1:0)

Częstochowa. Miejscowe derby zakończyły się zwycięstwem Skry, która przewyższała przeciwnika we wszystkich liniach.

STAL KATOWICE — LUBLINIANKA 3:1 (0:0)

Grupa zachodnia

1. Kolejarz Bydgoszcz	4	6	7:2
2. Bzura Chodaków	4	6	10:5
3. Kolejarz Toruń	4	6	7:4
4. Związk. Radom	4	6	6:6
5. Lechia Gdańsk	4	5	10:7
6. Stal Sosnowiec	4	5	7:5
7. Gwardia Szczecin	4	4	12:10
8. Budowl. Świdnica	4	2	3:9
9. Kolejarz Ostrów	4	0	4:9
10. Widzew	4	0	4:13

LECHIA GDAŃSK — STAL SOSNOWIEC 2:0 (0:0)

Gdańsk. Spotkanie stało pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, przy czym atak Lechii stwarzał liczne i niebezpieczne okazje pod bramką przeciwnika.

KOLEJARZ TORUŃ — GWARDIA SZCZECIN 3:2 (1:1)

Toruń. Mecz obfitował w wiele ciekawych momentów. Doskonale grające ataki obu drużyn stwarzały raz po raz groźne sytuacje podbramkowe. Bramki dla zwycięzców zdobyli Rembecki 2 i Przybylski 1.

BZURA CHODAKÓW — WIDZEW ŁÓDŹ 3:0 (3:0)

Chodaków. Spotkanie toczyło się pod znakiem zdecydowanej przewagi Bzury, która już do przerwy ustaliła wynik spotkania.

ZWIĄZKOWIEC RADOM — KOLEJARZ BYDGOSZCZ 1:0 (0:0)

Radom. Gra wyrównana, prowadzona była w żywym tempie. Decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero w końcowych minutach gry.

BUDOWLANI ŚWIDNICA — KOLEJARZ OSTRÓW 2:1 (2:0)

Świdnica. Do przerwy przewaga Budowlanych, którzy stale przeprowadzali niebezpieczne ataki na bramkę gości, zdobywając w tym okresie dwie bramki. Po przerwie ostrowski Kolejarz otrząsa się z przewagi gospodarzy i gra wyrównuje się.

Już prowadzimy 2:1!



Radość maluje się na twarzach zwolenników Cracovii po zdobyciu drugiej bramki w meczu z Polonią. Jeden z widzów pokazuje na palcach stan meczu w 37 minucie, kiedy główka Kuczyńskiego wylądowała w siatce Borucza.

Koszykarze CSR zwyciężają Polskę 46:39 (27:14)

SOPOT. Rozegrane w niedzielę na kortach tenisowych w Sopocie międzynarodowe spotkanie w koszykówce ZSR—Polska **zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 46:39 (27:14).**

Czesi zaskoczyli Polaków już w pierwszych minutach szybkością i dobrą dyspozycją strzałową. Polacy nie potrafili dorównać gościom, nie wykorzystując przy tym szeregu dogodnych sytuacji pod koszem. Po pauzie koszykarze polscy zmniejszają różnicę do 5 punktów, grając w tym czasie bardzo ambitnie. Koniec spotkania przynosi jednak ponownie przewagę Czechów.

W drużynie gości wyróżnili się **Kinsky** i **Mrazek**, z drużyny polskiej **Bartosiewicz i Pawlak.** Punkty dla Polaków zdobyli: **Kamiński 14, Pawlak 13, Bartosiewicz 6, Lelonkiewicz 4, Dąbrowski i Fęglerski po jednym.**

W meczu koszykówki kobiet CSR zwyciężyła reprezentację Polski 30:21 (10:15).

Budowlani (Kraków) zwyciężają w siatkówce i koszykówce

W eliminacyjnych zawodach o mistrzostwo ZS Budowlani w piłce siatkowej i koszykowej, Budowlani (Kraków) pokonali wczoraj drużynę Budowlanych z Kielc.

W siatkówce drużyna krakowska zwyciężyła w stosunku 2:0 (15:8, 15:7).

W koszykówce zwyciężył również zespół krakowski 82:15 (43:8).

Łądny mecz w Chorzowie

Bramki padały, ale sędzia nie chciał ich uznać

AKS Budowlani—Górnik (Szombierki) 0:0

CHORZÓW (tel. wł.) Niedzielny mecz o mistrzostwo I Ligi rozegrany w Chorzowie pomiędzy drużynami Budowlanych z Chorzowa i Górnikiem z Bytomia **zakończył się wynikiem bezbramkowym i należał do rzędu najładniejszych, jakie oglądaliśmy na Śląsku.**

Obie drużyny zagrały bardzo ładnie, a jedynie słabo prowadzącemu zawody — arbitrowi p. Pałce z Krakowa zawdzięczać należy, że na meczu tym żaden z ataków nie zdobył „oficjalnej bramki". Sędzia Pałka przy każdej akcji, obojętnie której strony na wysokości pola bramkowego, gwizdał spalone bez względu na to, czy rzeczywiście miały one miejsce, czy też nie.

SKŁADY DRUŻYN:

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Spodzieja, Piechaczek, Durniok, Muskala, Barański.

Górnik: Jung, Gaweł, Czernik, Wieczorek, Banisz, Podeszwa, Renk, Jarominek, Krasówka, Czepionka, Sobek.

Gospodarze najsilniejszy punkt posiadali w stoperze **Wieczorku** — najlepszym graczu na boisku.

Potrafił on całkowicie unieszkodliwić groźnego przebojowca — Krasówkę. Obok niego w jedenastce chorzowian **wyróżnić należy Durnioka**, któremu w widoczny sposób odpowiada rola kierownika ofensywy. Na poziomie zagrał **Piechaczek**, grający jednak jak na napastnika zbyt defensywnie. Zawiedli natomiast u gospodarzy Barański, Muskała oraz grający na prawym skrzydle Spodzieja.

W jedenastce Górnika obok **Krasówki wyróżnić należy łączników Czepionkę i Jarominka, Czernika w pomocy i Junga w bramce.**

W pierwszej części meczu **Durniok zdobywa bramkę dla Budowlanych, a Czepionka dla Górnika, ale sędzia nie uznaje ich z powodów jemu tylko wiadomych.**

Po zmianie stron gra wyrównuje się, a miejscami bytomiacy posiadają przewagę. Mimo to wynik spotkania nie ulega zmianie.

Widzów 12 tys.

Krakowscy samochodziarze i motocykliści otworzyli sezon sportowy

Tradycji w tym roku nie stało się zadość. Kapryśna dotychczas aura jakby na zamówienie zmieniła swe oblicze obdarzając przybyłych na Mały Rynek — samochodziarzy i motocyklistów promiennym słońcem. A zgromadziło się tej braci motorowej niemało. 200 motocykli, 40 samochodów wygrzewało się do słońca, oczekując oficjalnego otwarcia sezonu motorowego.

Przybyłych na uroczystość otwarcia sezonu, Przewodniczącego WKKF mgr. Pirożyńskiego oraz Sekretarza Rady Kultury Fizycznej ORZZ R. Zbroję powitał Prezes Okręgu PZMot. — por. Lipowski. Po krótkich przemówieniach samochody i motocykle przejechały przez ulice Krakowa, zatrzymując się pod Barbakanem, gdzie mistrz Polski Czesław Wodnicki w asyście swych motorowych kolegów — Koprowskiego, Bębenka i Wolfingera złożył wieńce na grobach Nieznanego Żołnierza i Żołnierzy Radzieckich. Przed przedstawicielami WKKF, ORZZ i PZMot. przedefilowały następnie wszystkie samochody i motocykle. Defiladę otwierały dwa samochody ciężarowe polskiej produkcji „Star", a zamykały dwa ciągniki „Ursus". Po defiladzie zawodnicy udali się do Płaszowa.



Punktualnie o godz. 12 nastąpił start motocyklistów do „pierwszego kroku" — „jazdy patrolowej motocyklowej" i „jazdy patrolowej samochodowej". Opuszczające start maszyny otrzymywały w kopertach zadanie, które należało wykonać na trasie. Parę maszyn złapało defekty na gumy. W Gdowie pierwszy etap i znowu jazda dalej z nowym zadaniem. Drugi etap w Myślenicach. — Szybko mija czas i już dojeżdżamy do mety, która mieści się we wsi spółdzielczej Libertów.

Przyjęcie było naprawdę bardzo gorące i serdeczne. Dzieciaki z Libertowa naprawdę chyba jeszcze nigdy nie oglądały takiego zbiorowiska samochodów i motocykli.

Oprócz jednego patrolu, który został w terenie z powodu defektów oraz dwóch pojedyńczych motocykli, wszystkie maszyny są już na mecie. Decydować będą punkty „złapane" na trasie wskutek spóźnień i nadspieszeń. Nastrój wesoły. Pierwsza impreza udała się. Sezon zaczęty. Za pierwszą pójdą inne, których w tym roku jest bardzo dużo. Powoli samochody i motocykle opuszczają Libertów. Wyjeżdżamy i my żegnani okrzykami mieszkańców Libertowa: „A przyjedźcie do nas znowu jak najprędzej!"

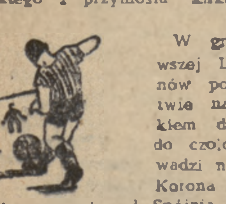
Przyjedziemy! Przyjedziemy napewno!

ZCH

Rozgrywki w krakowskiej klasie A

wchodzą w decydującą fazę

Ostatnia niedziela w klasie A stała pod znakiem zaciętych walk o zdobycie tytułu mistrzowskiego i przyniosła kilka niespodzianek.



W grupie pierwszej LZS Bieżanów po zwycięstwie nad Prądnikiem doszlusował do czołówki. Prowadzi nadal Wł. Korona mając jeden punkt przewagi nad Spójnią Kraków.

W grupie drugiej Unia Groble po zasłużonym zwycięstwie nad dotychczasowym liderem — Budowlanymi z Łobzowa, objęła prowadzenie w tabeli. W tej grupie, czołówka nie jest jeszcze jasno wykrystalizowana i walki o mistrzostwo będą zacięte. Podobnie jest na dole tabeli, gdzie zajmująca ostatnie miejsce drużyna Wł. Trzebinia walczy zacięcie — i jak dotąd skutecznie — o utrzymanie się w A-klasie. Do niespodzianek należy w tej grupie wysoka porażka mistrza jesiennego — Kolejarza z Krakowa w spotkaniu z Unią Oświęcim.

Grupa I

1) Włókn.-Korona	14	21	24:9
2) Spójnia Kraków	14	20	33:15
3) LZS Bieżanów	15	19	27:19
4) Spójnia Okocim	14	16	24:15
5) Gw. Kraków Ib	14	15	21:15
6) Unia Mościce	15	15	29:25
7) Kol. N. Sącz	15	15	20:25
8) Związk. Prądnik	15	12	24:29
9) Budowl. Kraków	18	8	12:43
10) Związk. Zembrz.	14	7	24:43

LZS BIEŻANOWIANKA—KS ZWIĄZK. PRĄDNIK 2:1 (1:0)

W pierwszej połowie meczu więcej z gry miała Bieżanowianka, która uzyskała prowadzenie ze strzału Szewczyka. Po przerwie gra wyrównała się przy czym zespół Prądnika miał okresami przewagę uwidocznioną bramką zdobytą przez Morka. Zwycięską bramkę dla Bieżanowianki zdobył Radwan I. Sędziował p. Jesionka.

GWARDIA KRAKÓW Ib—KS ZWIĄZK. ZEMBRZYCE 3:0 (2:0)

ZKS SPÓJNIA KRAKÓW—ZKS BUDOWLANI KRAKÓW 3:0 v. o.

ZKS SPÓJNIA OKOCIM—ZKS UNIA MOŚCICE 2:0 (1:0)

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości — Obie bramki strzelił Kupiec. Sędziował p. Seichter.

ZKS KOL. NOWY SĄCZ—ZKS WŁÓKNIARZ KORONA 1:1 (1:1)

Mistrz jesiennej rundy rozgrywek stracił jeden punkt w Nowym Sączu.

ZKS UNIA GROBLE—ZKS BUDOWLANI ŁOBZÓW 2:1 (2:1)

Pierwsze minuty meczu zdawały się wskazywać, że Budowlani rozstrzygną go na swoją korzyść. Jednakże po zdobyciu prowadzenia przez Pieszka, atak Budowlanych osiadł nieco na laurach. Groble natomiast nie załamały się po stracie bramki i grając bardzo ambitnie przejęły inicjatywę, której nie oddały aż do końca zawodów. Bramki dla nich strzelili: Madryga w zamieszaniu podbramkowym po kornerze i Pulczyński pięknym strzałem z voleya. W sumie — mecz bardzo ładny, do czego przyczynił się w niemałym stopniu sędzia p. Michalik, tłumiąc w zarodku wszelkie przejawy brutalnej gry.

Grupa II

1) Unia Groble	14	17	22:15
2) Stal Chrzanów	14	17	29:24
3) Budowl. Łobzów	13	15	37:20
4) Unia Borek	14	15	16:13
5) Ogn. Cracovia Ib	13	15	24:22
6) Kol. Kraków	13	14	30:20
7) Unia Oświęc.	13	14	19:16
8) Kol. Płaszów	14	10	22:29
9) Unia Szczakowa	14	10	17:36
10) Włókn. Trzeb.	14	9	16:37

ZKS WŁÓKNIARZ TRZEBINIA—ZKS KOLEJARZ PŁASZÓW 5:3 (1:1)

Drużyna Trzebini rozstrzygnęła to spotkanie na swoją korzyść będąc zespołem lepszym i okresowo mając zdecydowaną przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jendusa, Janeczek i Szymborski — 3. Dla pokonanych Kasprzyk i Żurek — 2. Sędziował p. Wiśniewski.

OGN. CRACOVIA Ib—ZKS UNIA SZCZAKOWA 2:0 (1:0)

Rezerwa ligowców pokonała w Szczakowej tamtejszy zespół Unii.

ZKS STAL CHRZANÓW—ZKS UNIA BOREK 2:1 (1:0)

ZKS UNIA OŚWIĘCIM—ZKS KOLEJARZ KRAKÓW 4:0 (2:0)

Mistrz jesiennej rundy klasy A poniósł na boisku w Oświęcimiu dotkliwą porażkę będąc zespołem gorszym od gospodarzy.

Koszykarze i siatkarze Krakowa zwyciężają w Kielcach

Kielce (tel. wł.) Siatkarki oraz siatkarze i koszykarze krakowscy rozegrali w ubiegłą niedzielę międzymiastowe spotkanie z Kielcami.

Po wszystkich dyscyplinach zwyciężyli krakowianie, uzyskując następujące wyniki, siatkówka kobiet — Kraków—Kielce 2:0 (15:11, 15:9).

siatkówka mężczyzn Kraków—Kielce 2:0 (15:8 15:10).

Mecz koszykówki zakończył się również zwycięstwem reprezentacji Krakowa w stosunku 83:24 (35:10).

Skonecki zwycięża Andrejewa

Moskwa. Na zakończenie swego treningu w Moskwie, ekipa tenisistów polskich rozegrała w niedzielę drugi z kolei mecz towarzyski z tenisistami radzieckimi. Mecz obfitujący w wiele emocjonujących momentów wykazał, że wspólny trening z tenisistami radzieckimi przyniósł wielki pożytek zawodnikom polskim, którzy wykazują coraz lepszą kondycję.

Jednym z najciekawszych spotkań był mecz Radzia z mistrzem juniorów radzieckich Markowem. Radzio rozegrał spotkanie dobrze taktycznie, **odnosząc zdecydowane zwycięstwo 6:1, 6:1.**

W pozostałych spotkaniach juniorów **Sebrala przegrał z Pankowem 3:6, 2:6. Kubalanka—Kuźmina 1:6 2:6.**

Zasłużone zwycięstwo odniósł Wł. Skonecki, wygrywając z Andrejewem 7:5, 6:1. W grze podwójnej Skonecki Wł. — Piątek pokonali parę radziecką Ozierow — Andrejew 6:2, 6:3.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borek, Toliński, Olesiuk, AR i archiwum „Piłkarza".

Cracovia–Polonia 3:1

(Dokończenie ze str. 1)

sywali się" obrońcy i bramkarze przejmujący dalekie niecelne podania przeciwnika i wykopujący piłkę w stylu „byle dalej". Dopiero po 20 minutach w akcjach obu drużyn zauważyć było można jakiś ład i mecz zaczyna być ciekawy.

W 23 min. **Wesołowski z dziecinną łatwością ogrywa dwóch przeciwników, z najbliższej odległości strzela ostro, piłka odbija się od nogi Rybickiego i wpada do siatki.**

Zanosi się na sensację, podobną, jaką w godzinach południowych przeżywali zwolennicy Gwardii, goście bowiem częściej atakują, a kontrakcje „biało-czerwonych" urywają się na niedysponowanych Poświacie i Różankowskim.

Zmiana sytuacji następuje dopiero w 27 min. gry. **Sfaulowany Kuczyński pięknie bije rzut wolny, — Rajtar jest na miejscu i skierowuje piłkę głową do siatki.**

BYŁA TO NAJŁADNIEJSZA BRAMKA SPOTKANIA.

Od tej chwili inicjatywę przejmują gospodarze i przeważają zdecydowanie aż do końca spotkania.

W 37 min. Bobula bije rzut z rogu, **Kuczyński o ułamek sekundy ubiega Borucza, który po raz drugi wyciągać musi piłkę z siatki.**

W 44 min. Różankowski wysyła w bój Bobulę, którego centrę atakowany przez Różankowskiego **Borucz wypuszcza z rąk, a Kuczyński dobija z najbliższej odległości.** Na tym właściwie zamyka się historia tego meczu.

Po przerwie bowiem mimo wybitnej przewagi gospodarzy **wynik już nie ulega zmianie.** Atak „biało-czerwonych" gra wprawdzie coraz lepiej, w liniach defensywnych mniej już notujemy błędów, niemniej ciągle ponawiane wysiłki gospodarzy w kierunku poprawienia wyniku, nie przynoszą efektu bramkowego.

Sędziował to spotkanie bardzo dobrze, ale równocześnie zbyt drobiazgowo p. **Fomin z Radomia.**

*

Przed spotkaniem piłkarskim Ogniwo Cracovii z Kolejarzem Polonią warszawską — wiceprezes Klubu dr Izdebski wygłosił przez zainstalowane na stadionie megafony przemówienie i złożył deklarację następującej treści:

„Doceniając w pełni znaczenie sportu i wychowania fizycznego wśród milionowych rzesz pracujących miast i wsi w dziele Budowy Polski Socjalistycznej i na froncie ogólnoświatowej walki o pokój — zawodnicy naszego Klubu wraz z Zarządem podjęli na przestrzeni roku bieżącego następujące wiążące zobowiązania:

1) uaktywnić i podnieść poziom ideologiczny członków Klubu przez, organizowanie odpowiednich pogadanek i referatów połączonych z dyskusjami w ilości 15 miesięcznie w poszczególnych sekcjach Klubu;

2) otoczyć w ramach akcji „Miasto — wieś" specjalną opieką sportową pierwszą spółdzielnię produkcyjną woj. krakowskiego „Libertów" oraz 5 innych ośrodków wiejskich zrzeszonych w Ludowych Zespołach Sportowych woj. krakowskiego.

3) przeprowadzić w pełni współzawodnictwo indywidualne i zespołowe w poszczególnych sekcjach Klubu oraz współzawodnictwo międzysekcyjne;

4) umasowić sport wyczynowy przez zwiększenie ilości zawodników wyczynowych zrzeszonych w naszym Klubie o minimum 100 proc. w porównaniu ze stanem z roku 1949;

5) spowodować uzyskanie w roku 1950 OSF przez 500 członków czynnych Klubu.

Historia się powtarza...

Górnicy z Radlina po raz drugi zwyciężają Gwardię na jej boisku

Górnik Radlin–Gwardia 2:0 (1:0)

Przedmeczowe prognostyki tym razem zawiodły. Nikt bowiem nie spodziewał się, że Górnik Radlin po niedzielnym spotkaniu z Gwardią wyjedzie z Krakowa bogatszy o dwa cenne punkty. W najgorszym wypadku typowano wynik remisowy.

Stało się jednak inaczej. Gwardia natrafiła na przeciwnika wyjątkowo dobrze usposobionego i po raz drugi na własnym boisku musiała uznać wyższość górniczej drużyny śląskiej, przegrywając zawody w stosunku 0:2 (0:1).

Mecz, którego aktorami były dwie bądź co bądź wysoko ulokowane w tabeli drużyny — nie zachwycił. Należał on bowiem do rzędu tych, które nie zadawalają nawet najzagorzalszych kibiców i przedstawiał typową walkę o punkty.

POZIOM GRY BYŁ NA OGÓŁ NISKI

a chwile niewysokich zresztą wzlotów jednostek nie mogły wzbudzić uznania dla umiejętności przeciwników.

Duży zawód spotkał 12-tysięczną widownię ze strony Gwardii, która w żaden sposób nie mogła zapanować nad grą. Nic jej się formalnie nie udawało, nie kleiła się gra ataku, zawodziła pomoc a obrońcy popełniali błędy, jakich nie wolno się dopuszczać. Tylko dzięki takiemu sta-



Piękna parada Jurowicza przy strzale Szlegera.

nowi rzeczy goście mogli mieć więcej z gry, co przyniosło im w efekcie zasłużone zwycięstwo.

Jak już podkreśliliśmy Gwardia zagrała stosunkowo słabo. W każdej linii były słabe punkty, względnie poszczególni gracze mieli okresy niepewności. Spowodowało to brak zwykłej spoistości członków drużyny, gra rwała się ustawicznie i mało było akcji konsekwentnie doprowadzonych do momentów strzałowych.

Na najlepszą notę w drużynie krakowskiej zasłużył jedynie **Jurowicz**, nie ponosząc zresztą winy za puszczone bramki.

Obrona Gwardii grała źle i nie wytrzymywała naporu szybko zdobywającego teren, ataku Górnika a wynikłe potem zdenerwowanie pogorszyło tylko sytuację. **Zawiodła także linia pomocy**, w której słabo zagrał Legutko.

W ataku jedynie **Gracz i to tylko okresami był pełnowartościowym zawodnikiem, natomiast pozostali jego współpartnerzy zagrali poniżej swych normalnych możliwości.** Najsłabszym był tutaj Gamaj, którego debiut w zupełności nie udał się. Nie wykorzystał on wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, przestrzeliwując fatalnie doskonałe pozycje do zdobycia bramki.

W drużynie zwycięsców wyróżnił się dobrze grający w tym dniu lewoskrzydłowy — **Dybała**, który wobec „posuchy" na tej pozycji jest właściwie jedynym kandydatem do reprezentacji Polski. W napadzie gości nieźle zagrał również **Szleger** zdobywca dwóch bramek, słabiej natomiast prawoskrzydłowy **Janik**.

Słowa uznania należą się młodemu bramkarzowi Górnika **— Budnemu**, który swoimi wspaniałymi choć czasem ryzykownymi paradami przyczynił się walnie do odniesienie zwycięstwa.

PRZEBIEG GRY

Do wczorajszego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

Gwardia: **Jurowicz, Szczurek, Dudek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Mamon, Gamaj, Kohut, Gracz, Mordarski.**

Górnik: **Budny (Pojda), Pylik, Bober, Kurzeja, Zdrzałek, Reichel, Dybała, Warzecha, Szlegier, Franke, Janik.**

Przebieg pierwszej połowy gry był mało ciekawy. Obie drużyny grały chaotycznie utrzymując na ogół grę otwartą. Przez pierwsze 15 minut więcej z gry ma Górnik, przeprowadzając niebezpieczne ataki zwłaszcza lewą stroną, gdzie Dybała stale ucieka Wapiennkowi.

W 17-tej minucie Dudek fauluje na polu karnym Dybałę, a **podyktowany rzut karny egzekwuje pewnie Szlegier, uzyskując prowadzenia dla gości.**

W chwilę później silny strzał Gracza na bramkę Górnika obronił Gamaj, któremu piłka odbiła się od nóg. Od tej chwili Gwardia jest w przewadze, jednak twarda obrona gości nie dopuszcza do zmiany wyniku.

Po przerwie drużyna krakowska gwałtownie atakuje ale trio obronne



Nie wolno się całować po zdobyciu bramki! Ale cóż robić, kiedy ta bramka zadecydowała o tak wielkim sukcesie Górnika, jakim było zwycięstwo nad Gwardią. Dybała, Szleger i Kurzeja mają się z czego cieszyć.

Górnika wyjaśnia zdecydowanie niebezpieczne sytuacje.

W 15-tej minucie Szlegier w zamieszaniu podbramkowym zdobywa drugą bramkę dla swoich barw. Niewątpliwą winę ponosi tutaj Szczurek, który dał się fatalnie ograć.

Gra staje się teraz coraz bardziej zacięta.

W 27 minucie w wyniku zderzenia Budny opuszcza boisko a jego miejsce w bramce zajmuje rezerwowy Pojda, który do końca meczu spisuje się zadawalająco.

Jeszcze jeden korner bity przez Mordarskiego, jeszcze przebój Mamonia i słabo prowadzący ten mecz p. Andrzejak z Łodzi kończy zawody. (as)

ZWIĄZKOWCY podzielili się punktami

Warta–Garbarnia 2:2 (2:0)

POZNAŃ (tel. wł.) Po imponującym starcie Garbarni w rozgrywkach pierwszej ligi i po słabych dotychczas występach Warty, liczono ogólnie, że spotkanie tych dwóch przeciwników, przyniesie w wyniku zdecydowane zwycięstwo leaderowi tabeli. Tymczasem **Warta sprawiła swoim zwolennikom miłą niespodziankę, demonstrując szybką, skuteczną i na dobrym poziomie stojącą grę, zapowiadającą renesans formy „zielonych".**

Remisowy wynik spotkania jest **raczej szczęśliwy dla drużyny krakowskiej**, która do przerwy wyraźnie ustępowała gospodarzom we wszystkich liniach.

Warta od pierwszej chwili narzuciła ostre tempo, a ton grze **nadawał doskonale usposobiony Gendera**, — który spokojną i rozumną grą konsolidował akcje ofensywne napadu, stanowiącego najlepszą część drużyny gospodarzy.

Pomoc bardzo pracowita — szwankowała jednak dokładność podań. **W obronie na najwyższą notę zasłużył Krystkowiak**, spokojnie i przytomnie broniący dostępu do swojej „świątyni".

Garbarnia przewyższała gospodarzy **pod względem technicznym**, ale jej koronkowe zagrania, aczkolwiek miłe dla oka, nie miały wykończenia.

Po przerwie krakowianie otrząsnęli się wprawdzie z przewagi Warty i ujęli inicjatywę gry w swoje ręce, nie wystarczyło to jednak do zwycięstwa.

Pierwsza bramka dla Warty padła już w 1 min. gry, **kiedy po ostrym strzale Opitza, piłka odbiła się o nogę Jodłowskiego i zmyliwszy Stefaniszyna, wpadła do siatki.**

Następną bramkę uzyskał dla gospodarzy w 45 min. **Cybiński z wolnego.**

Po przerwie w okresie przewagi Garbarni, **pierwszą bramkę dla gości zdobył w 17 min. po bardzo ładnej akcji całego napadu — Nowak, a** wyrównanie uzyskał w 36 min. **Bożek**, także po bardzo efektownym zagraniu napadu.

W sumie mecz stał na dobrym poziomie i dostarczył zebranym w liczbie około 12 tys. widzom wiele emocji.

Sędziował dobrze p. **Wójcik z Wrocławia.**

(h)

Kolejarz (Poznań) – Legia 1:0 (0:0)

WARSZAWA (tel. wł.) **Gdyby nie Skromny, Legia powinna przegrać** ten mecz grubo wyżej. Tak należy zacząć sprawozdanie z przebiegu tego spotkania, które do przerwy stało nawet na dobrym poziomie. Oczywiście, że drużyna poznańskich Kolejarzy była lepszą, grając celowo i szybko.

Najlepszym u gości był **Anioła i Tarka.** Niezłym również był **Kołtuniak** strzelec jedynej bramki. Obrona dobra, bramkarz poprawny.

Inaczej było w drużynie **Legii**, która miała tylko jednego **gracza zasługującego na wyróżnienie, a tym był bramkarz Skromny.**

Na cztery minuty przed końcem **w zamieszaniu podbramkowym obrońcy** bezradnie wykopują piłkę do przodu, lecz napastnicy Kolejarza posyłają stale w stronę świątyni Skromnego, aż wreszcie **Kołtuniak wpycha ją do siatki, uzyskując upragnione dwa punkty.**

Szóste koło w lidze czechosłowackiej

W dniu wczorajszym rozegrano szóste koło w lidze piłkarskiej CSR. Wyniki były następujące:

Dukla Preszov—CSD Pilzen 6:0. — Bratislava—Teplice 3:1. ATK—OD Karlin 3:1. Sparta—Koszyce 2:1. Slavia—Zilina 3:1. Bohemians—Witk. Zelezarny 3:2, Victoria Pilzen—Trnava 2:0.

Cieślik daje koncert gry w Łodzi

Unia Ruch–Włókniarz 4:1 (3:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Był to najpiękniejszy mecz jaki oglądało w Łodzi w tym sezonie 30.000 ludzi zgromadzonych na stadionie Włókniarza. Drużyna Ruchu zagrała ten mecz niemniej ładnie, jak przed dwoma tygodniami w Krakowie (do pauzy) z Gwardią.

Finezyjne zagrania drużyny chorzowskiej wprawiały w oszołomienie gospodarzy, którzy nie potrafili sprostać szybkiej i celowej grze przeciwnika.



Na boisku prawie przez cały mecz **brylował niezrównany Cieślik, który zadziwił widownię swymi doskonałymi zagraniami i strzałami na bramkę.** Każde jego podanie jak i odebranie piłki — było najlepszej marki. Do jego dobrej gry dostosowali się również **Kubicki, Suszczyk i Cebula,** którzy walczyli o lepsze z naszym reprezentacyjnym lewym łącznikiem.

W drużynie łódzkiej **jedynie Baran w ataku był jaśniejszym punktem. On tylko jeden starał się celowo grać i strzelać.** Zawiodła natomiast reszta ataku, zwłaszcza Patkolo i Hogendorf. Trio obronne bardzo słabe.

Mecz był bardzo ładny, aczkolwiek jednostronny, gdyż stałą przewagę miał Ruch, który panował niepodzielnie na boisku. Widownia oklaskiwała piękne zagrania chorzowian, które — jak powiedzieliśmy — były przede wszystkim **celowe i dokładne.**

Już od pierwszej chwili zaznacza się przewaga Ruchu, który przesiaduje na polu karnym gospodarzy. W **12 minucie Cieślik** uzyskuje pierwszą bramkę z rzutu karnego (za faul obrońcy). **Ten sam gracz strzela dalsze bramki, a to w 20 minucie i 30 minucie**, efektownym strzałem obrócony tyłem do bramki.

Po pauzie nadal trwa przewaga Ruchu i w 5 minucie **Rurański** podwyższa **na 4:0 dla Ruchu.**

ŁKS odpowiada **honorową bramką w 10 minucie** przez swego najlepszego gracza, **Barana**, który dobił strzał Zygmuncika.

Różankowski atakuje - Kuczyński strzela



Tak padła trzecia bramka dla Cracovii w meczu z Polonią—Różankowski zaatakował Borucza, który wypuścił piłkę z rąk, a stojący obok Kuczyński ulokował ją w siatce.

Budny już ma piłkę w rękach



I ten rzut rożny został niewykorzystany. Budny zebrał piłkę nad głową Gracza.

A TO PANNA?!

GDY MISTRZYNI ĆWICZY...



— Dlaczego jesteś tak zazdrosny, Jerzyku? Sportowiec lubi, gdy go podziwia publiczność.

●

SEZON LEKKOATLETYCZNY ROZPOCZĘTY



— No, ten wystartował doskonale!

J. Ozorek

Pocałunek na stadionie

PZPN zabronił piłkarzom wybuchów radości po zdobyciu bramki w formie ściskania się i całowania. Zakaz ten, który zbyt rygorystycznie traktuje naturalne spontaniczne odruchy graczy — jest tylko częściowo słuszny...

Mecz o wejście do De-klasy
Na boisku same asy —
Wszyscy gracze wyborowi
Z „Grajdołczanki",
Z „Picutcovii"!...

Przyjrzyj im się, droga dziatwo,
A odróżnisz całkiem łatwo:
„Picutcovia" ma paseczki,
„Grajdołczanka" ma gwiazdeczki,
„Picutcovia" strzela pięknie —
Lecz na milę od poprzeczki!
Nie poradzę na to nic ja!
Tak jest zawsze! To tradycja!
Po niej poznać „Picutcovię".
A dlaczego? Zaraz powiem...

*

Raz przed laty mecz był z ranka
„Picutcovia" — „Grajdołczanka".
To był nawet — dziwna rzecz —
Całkiem nienajgorszy mecz...
Bowiem wicher nagle powiał
I Bambolę („Picutcovia")
Zwiało z piłką z prawej flanki
Wprost do bramki „Grajdołczanki"!

Uradował się Bambola,
Że niechcący strzelił gola,
Lecz w tej chwili,
Wszyscy jego obskoczyli —
Ten: „Daj buzi"!
Ów: „Daj pyska"!
Ten go klepie.
Tamten ściska!
Ten całuje...
Tamten cmoka!
Ten mu nochal pcha do oka!
Ów go ślini wprost okropnie!

A Bambola moknie, moknie...
A Bambola w łeb się skrobie
I przysięga w duchu sobie,
Że od przyszłej już niedzieli
Więcej gola on nie strzeli!
Niech nań psioczą! Niech nań wrzeszczą!
On ma dosyć takich „pieszczot"!

I nie strzelił! Daję słowo!
(Chyba, żeby przypadkowo...)

*

Z historyjki tej dla graczy
Płynie morał jak się patrzy:
Nieroztropnym obyczajem
Jest całować się nawzajem,
Bowiem całus kiepsko działa,
Gdy różnica płci zbyt mała!

Fotokronika „PIŁKARZA"



W Polanie, koło Wisły na Śląsku trenują zespoły kolarzy czechosłowackich i polskich, przygotowując się pilnie do oczekującego ich trzeciego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga. Na zdjęciu jazda treningowa.



Kolarze polscy i czechosłowaccy umieszczeni zostali w pensjonacie „Pokój" w Polanie-Zdroju. — Na zdjęciu widoczny cały zespół przed wyruszeniem na trening.



A oto kolarze w czasie treningu kondycyjnego na przełaj, przez las. Na obozie w Polanie, trenuje się również biegi kolarskie na przełaj.

Zdobywamy Puchar Polski

— Zostaniesz chyba dzisiaj po południu w domu... — powiedziała pani referentowa Obsadkowa do swego męża, pochłaniającego w rekordowym tempie obiad.

— Wykluczone, moja kochana! Dzisiaj mam trening!

— Jaki znów trening?!

— No, piłkarski! Przecież wiesz, że nasze koło sportowe bierze udział w rozgrywkach o „Puchar Polski". Mamy zespół pierwszorzędny: Borówka w bramce, Kowalski na obronie...

— Który Kowalski? Chyba nie ten z waszego wydziału?

— A właśnie, że on!

— No, wiesz... Przecież on ma już ponad czterdziestkę, dorosłe dwie córki i jeszcze zachciewa mu się piłki?...

— O, naiwna niewiasto! Nie tylko on będzie za dwa tygodnie grał w piłkę. Połowa naszego zespołu składa się właśnie ze starszych panów i nie ma to żadnego znaczenia. Wprost przeciwnie. Napewno będą oni przez swą ambitną grę świecić przykładem młodszym kolegom, liczącym 20 czy 25 lat. Zobaczysz, że spotkania drużyn piłkarskich kół sportowych będą znacznie ciekawsze niż niektóre mecze ligowe. Ja już jadę na trening, a ty tymczasem przeczytaj sobie regulamin rozgrywek o Puchar Polski. Leży na biurku

*

Janek skończył odrabianie lekcji i szybko włożył książki do teczki. Następnie podszedł do szafki, otwarł drzwiczki i wyjął stare buty piłkarskie.

— Jeszcze muszę kołki nabić i będą pierwszorzędne...

Od kilkunastu dni naprawiał sam buciki piłkarskie, przerobione ze starych „narciarek" ojca. Wszyscy chłopcy w klasie, wyznaczeni do drużyny szkolnego koła sportowego uzupełniali we własnym zakresie sprzęt piłkarski, głównie buty. Ambicją drużyny jest uzyskanie jak najlepszych wyników w rozgrywkach pucharowych. Młodzi chłopcy, którym w losowaniu przyjdzie się zmierzyć z jednym z kół sportowych, lub z reprezentacją LZS-u, będą dążyć do godnego reprezentowania barw szkolnego koła sportowego.

*

Dziennikarze warszawscy, a tuż za nimi i krakowscy zgłosili swoje zespoły do rozgrywek. Prasa warszawska trenuje na stadionie Wojska Polskiego, dziennikarze krakowscy na skromniejszym nieco — boisku „Spójni".

— No i co, redaktorzy?... — zapytuje jeden z piłkarzy ligowych. — Co łatwiej: „obcinać" nas na łamach waszych gazet, czy samemu kopać?...

— I jedno i drugie jest trudne — odpowiada red. Chruściński, dawny piłkarz reprezentacyjny, obecny dziennikarz sportowy.

Teraz wiem, dlaczego nieraz napastnik klubu ligowego, znajdujący się o dwa kroki od bramki przeciwnika, spudłuje, lub odda anemiczny strzał — mówi red. Dobosz, leżąc na ziemi po nieudałym strzale. —

— Aha! Ale z trybuny to wygląda inaczej. I cóż potem prostszego niż napisanie w recenzji meczu: „...X zmarnował szereg najdogodniejszych pozycji" lub „Y nie potrafił strzelić do pustej bramki..." Tak panowie redaktorzy sportowi. Przekonajcie się sami, jak to jest...

Przekonaliśmy się i dlatego trenujemy intensywnie, by w rozgrywkach o Puchar Polski udowodnić, iż nie tylko potrafimy nieźle pisać recenzje z meczów, ale i sami strzelać bramki.

*

Sekretarze okręgowych związków piłkarskich nie mogą narzekać na brak pracy. Codziennie nadchodzą dziesiątki zgłoszeń drużyn zarejestrowanych w PZPN-ie i takich, które po raz pierwszy wyjdą dopiero na boisko. Rozgrywki o najcenniejsze trofeum, jakim będzie Puchar Polski, staną się gigantyczną imprezą piłkarską, która przyczyni się do spopularyzowania piłki nożnej we wszystkich zakątkach Polski, w każdej małej mieścinie, w każdej wsi czy osadzie fabrycznej.

Już za dwa tygodnie — start!

Jak trenować do Biegów Narodowych?

W dniu 7 maja br. odbędą się w całej Polsce Biegi Narodowe, stanowiące pierwszą wielką i masową akcję sportową w bieżącym sezonie.

Niewątpliwie wszyscy sportowcy — członkowie kół i klubów wezmą gremialny udział w tej imprezie. W województwie krakowskim liczba zgłoszonych do biegów Narodowych wynosi w chwili obecnej 70 tys. uczestników. Należy jednak podkreślić, że same osiągnięcia ilościowe — to jeszcze nie wszystko, — gdyż sportowcy winni stanąć na starcie **dobrze przygotowani kondycyjnie.**

Udział w biegu bez **sumiennego** treningu mógłby spowodować **szkodliwe następstwa dla zdrowia.**

Jak należy przeprowadzać racjonalny trening?

Obowiązkiem każdego uczestnika Biegów Narodowych jest odbycie conajmniej 8-miu treningów. Z chwilą rozpoczęcia zaprawy należy trenować regularnie i systematycznie. Na treningach nie należy zbytnio wysilać się, biegać trzeba lekko i swobodnie, zwracając uwagę na głęboki oddech. **Nigdy nie należy zatykać ust chusteczką,** jak to się często spotyka u niedoświadczonych biegaczy.

Biegać należy na podłożu miękkim, trawiastym lub piaszczystym. Po każdym treningu wskazana jest ciepła kąpiel i wytarcie się szorstkim ręcznikiem. Nie wolno ubierać się w tę samą odzież, w której przeprowadzało się trening.

Nieodzownym warunkiem udziału w Biegach Narodowych **jest dobry stan zdrowia.** Dlatego wszyscy uczestnicy biegów muszą być przedtem poddani **badaniu lekarskiemu.** Wyjątek stanowią tutaj niektórzy sportowcy wiejscy. Mianowicie w tych wsiach, gdzie dostęp do lekarzy byłby trudny, młodzież wiejska może wziąć udział w biegu na własne ryzyko.

Wówczas jednak uczestnicy tacy muszą złożyć własne oświadczenie o zadawalającym stanie swego zdrowia. **(s)**





Jedną z najtrudniejszych gałęzi sportu jest turystyka wysokogórska. Uprawianie jej wymaga nie tylko wszechstronnego opanowania podstawowych dziedzin wychowania fizycznego ale i również zdrowych nerwów, hartu, ambicji i umiejętności pokonywania wielu trudności.
Zamieszczone dwa zdjęcia przedstawiają alpinistów w czasie trudnej wspinaczki.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel centrala 546-34 Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 30 12 30
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60 — Państw Krak. Zakłady Graficzne, Kraków Wielopole 1.
M—1—10463